

## BAJECZKI LOGOPEDYCZNE

- ćwiczenia służą usprawnianiu narządów mowy, uczą prawidłowego oddechu, rozwijają słuch fonemowy.



### CHORY KOTEK

Kotek był chory i bardzo źle się czuł. Często kichał (wołamy „a psik”), bolała go głowa (wołamy „ojoj”).

Przyjechał pan doktor (mówimy „brum brum”), zaglądnął do gardła (wołamy „aaa” i wysuwamy język na brodę), było chore. Następnie zbadał kotka, wyciągnął słuchawki (wysuwamy język z buzi, przesuwamy nim po podniebieniu, górnych zębach i górnej wardze). Zapisał lekarstwa na receptę („piszemy” w powietrzu językiem wysuniętym z buzi).

Kotek leżał w łóżeczku, miał dreszcze (wypowiadamy „brrr...”). Gorączka raz wzrastała (język uniesiony na górną wargę), raz opadała (język na brodzie).

Kotek zażywał lekarstwa: ssał tabletki (przednia część języka przy podniebieniu, naśladujemy ssanie), pił słodki syrop, więc się oblizywał (język wędruje dookoła warg przy otwartej buzi).

Po kilku dniach kotek poczuł się lepiej, był wesoły i zadowolony (uśmiechamy się szeroko, nie pokazując zębów).



### PRZYGODA WĘŻA

**Wąż spał smacznie w swojej jaskini (język leży płasko na dnie jamy ustnej).**

**Kiedy mocniej zaświeciło słońce, wąż zaczął się wiercić (poruszamy czubkiem języka za dolnymi zębami) i rozejrzał się dookoła (oblizujemy górne i dolne zęby od strony wewnętrznej). Chciał wyśliznąć się ze swej jaskini (przeciskamy język między zbliżonymi do siebie zębami), ale okazało się, iż przejście zablokował duży kamień (przy złączonych zębach rozchylają się i łączą wargi).**

**W końcu wąż wyszedł na zalana słońcem polanę (wysuwamy język daleko do przodu). Zatańczył uradowany (rozchylamy usta jak przy uśmiechu, oblizujemy wargi ruchem okrężnym) i zasyczał głośno (wymawiamy sss...).**



## **WESOŁE MIASTECZKO**

**W niedzielę rano Jasiu postanowił pojechać do wesołego miasteczka.**

**Ziewnął, przeciągnął się (naśladujemy) i zaczął gimnastykować (buzia szeroko otwarta, a język dotyka kącików warg, nosa, brody). Potem ubrał się i zszedł wolno po schodach (czubek języka dotyka każdego zęba na górze, potem na dole). Do wesołego miasteczka pojechał samochodem (mówimy „brum brum”).**

**W wesołym miasteczku na początku pojeździł na kucyku (kłąskanie językiem). Następnie poszedł na karuzelę i wsiadł na osiołka (wołamy „io io”). Karuzela zaczęła się kręcić wolno, potem coraz szybciej (oblizywanie szeroko otwartych ust); wolno, a potem coraz szybciej.**

**Potem Jasiu poszedł do wesołego pociągu, który gwizdał: uuu... Lokomotywa ruszyła powoli (mówimy powoli „szszsz” wolno) a potem coraz szybciej (mówimy „szszsz” szybko).**

**Było już późno, więc Jasiu wrócił z powrotem do domu samochodem (mówimy „brum brum”). Wszedł do mieszkania, a tam mama powitała go buziakiem (cmokamy).**

Po dniu pełnym wrażeń położył się spać i mocno zasnął (chrapiemy).

Dobranoc Jasiu!



## **ŚNIADANIE PUCHATKA**

Kubuś Puchatek obudził się rano i ziewnął (ziewamy). Jego brzuszek był pusty więc wyruszył do lasu na poszukiwanie miodu.

Szedł wyboistą ścieżką (dotykamy czubkiem języka każdego ząbka na górze i na dole), rozglądał się na prawo, na lewo (czubek języka do prawego, lewego kącika ust). Spojrzał w górę (językiem dotykamy górnej wargi) i zobaczył dziuplę, z której wyływał miód.

Kubuś wspiął się więc na drzewo (język unosi się na górną wargę), sięgnął łapką do dziupli i wyjął ją oblepioną miodem. Oblizał ją dokładnie (wysuwamy język z buzi i poruszamy nim do góry i na dół, naśladując oblizywanie ręki).

Gdy Kubuś Puchatek poczuł, że jego brzuszek jest już pełen zszedł z drzewa (język dotyka brody) i ruszył w drogę powrotną. Szedł tą samą wyboistą dróżką (dotykamy czubkiem języka do każdego ząbka na górze i na dole). Doszedł do swego domku bardzo zmęczony (wysuwamy język na brodę i dyszymy).

Położył się do łóżeczka i szybko zasnął (chrapiemy).

Kolorowych snów Kubusiu!



## **MYSZKA PEPCIA**

Pewnego dnia myszka Pepcia wyszła ze swej norki na poszukiwanie przygód (język wysuwamy daleko do przodu). Rozglądała się dookoła (język oblizuje szeroko otwarte usta).

Poszła w lewo (język dotyka lewego kącika warg). Popatrzyła do góry na rosnące na drzewach szyszki (język dotyka górnej wargi) i w dół na mięciutki mech (język wysunięty na brodę). W oddali słychać było odgłosy leśnych ptaków, które myszka próbowała naśladować:

- o Kuku, kuku, kuku – tak kuka kukułka
- o Huuhuu, huuhuu, huuhuu – słychać sowę
- o Puk, puk, puk – tak stukał dzięcioł w drzewa.

Po takiej wędrówce myszka Pepcia poczuła się zmęczona i głodna, Wyjęła śniadanie z torby i zaczęła je jeść (naśladujemy ruchy żucia). Po zjedzeniu myszka oblizwała wąsiki (język oblizuje górną wargę) oraz ząbki (język oblizuje górne i dolne zęby).

Zrobiło się późno, więc myszka wróciła do domu. Umyła zęby (język oblizuje górne i dolne zęby) i wyplukła buzię (nabieramy do ust powietrza i poruszamy policzkami). Potem ubrała piżamkę i poszła spać (chrapiemy).

**Śpij słodko myszko!**

Literatura:

I. Rutkowska-Błachowiak: *Gimnastyka buzi na wesoło.*